

Nie chcemy by w Bułgarii było jak w Norwegii!

26 kwietnia 2019

Bułgarscy rodzice nie zgadzają się z tym, że zawsze są winni. Premier Bułgarii Bojko Borisow zarządził wstrzymanie prac w zakresie Narodowej Strategii na rzecz Dzieci, której tekst wywołał ostrą reakcję ze strony rodziców i protesty w kilku miastach. O tym informuje „Darik News”.

□

Jednym z punktów dokumentu, który oburzył wielu rodziców, stała się propozycja wprowadzenia pełnego zakazu kar cielesnych. Niektórzy wyrazili opinię, że w proponowanej strategii zasada działań w interesie dziecka, której hołdują USA, Norwegia, Wielka Brytania i inne kraje, w praktyce oznacza, że rodzice są zawsze winni.

„Jeśli dziecku zapewniana jest najlepsza baza materialna, to jest rozpieszczany (...), jeśli jest bardzo mądry – rodzice są manipulatorami, jeśli nie wykaże się wysokimi możliwościami intelektualnymi – rodzice nie mają talentu wychowawczego” – oświadczyła jedna z uczestniczek protestu w Płowdiwie.

Niezadowolenie wielu wzbudził też punkt o obowiązkowej wizycie pracownika medycznego u rodziców z dziećmi do lat trzech.

„W dowolnym momencie do państwa domu może zapukać urzędnik państwowy, żeby skontrolować, co się u was dzieje. Bez zaproszenia, to przecież „nieoczekiwana kontrola”. I jak on zinterpretuje to, co zobaczy, jak opíše to w swoim raporcie – jeden Bóg raczy wiedzieć” – powiedziała kobieta.

W Starej Zagorze rodziców zjednoczyło hasło „Nie pozwólmy narzucać sobie wadliwych zagranicznych polityk i praktyk”.

Projekt Narodowej Strategii na rzecz Dzieci na lata 2019-2030 został opracowany w zgodzie z zasadami konwencji ONZ o prawach człowieka.

Źródło: pl.SputnikNews.com